

DZIENNIK LUDOWY

P. T.

Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NAČZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY.

w Lwowie miesięczn 120.000 Mk.
z dostawą do domu 130.000 Mk., na
prowincji 130.000 Mk., za granicą
170.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

5000 Mk.

Redakcja i Administracja

Lwów, Sykstuska 1. 21.

Tel. Nr. 24.

KSIĘGARNIA LUDOWA

ul. Szajnochy 1. 2

poleca na rok 1923/4 do wszystkich szkół

KSIĄZKI SZKOLNE

WŁASNE WYDAWNICTWA.

PODRĘCZNIKI DLA NAUKI ŚPIEWU opracowane przez WŁ. GOŁĘBIEWSKIEGO dla klasy I, II i III szkół powsz.

Posiada na składzie
ostatnie nowości
treści powieściowej,
naukowej, politycz-
nej i społecznej.

Dyktafura Stresemana w Niemczech.

Żywiolowa akcja urzędników w całej Polsce.

WARSZAWA. 3. paźdz. (tel. wł.) W całej Polsce odbywa się żywiolowa akcja urzędników państwowych. We wszystkich miastach odbywają się wiece; między innymi wiece w Poznaniu i na Pomorzu uchwały, że urzędnicy żądają trzymiesięcznej pensji jako zaopatrzenia zimowego.

OBRADY Z UCZESTNICTWEM POSŁÓW. USUNIĘCIE Z URZĘDOWYCH STANOWISK KIEROWNIKÓW RUCHU.

WARSZAWA. 3. paźdz. (tel. wł.) Dzisiaj w sejmie zebrał się przedstawiciel Centr. Zw. pracowników państwowych z udziałem reprezentantów wszystkich klubów poselskich. Prof. Markowski referował postulaty urzędnicze, i zazna-

czył, że urzędnicy chcą za wszelką cenę uniknąć konfliktu z rządem mimo, iż znane oświadczenie Witosa wywołało ogromne rozgoryczenie.

Posel Manaczyński (Ch. D.) mówił na temat ustawy o uposażeniu. P. Jaroszyński (Klub Dubanowicza) oświadczył, że urzędnicy powinni zwrócić tylko do stronnictw rządzących. Pos. toś. Kuryłowicz i Malinowski (Wyzwolenie), oświadczyli, że stronnictwa ich są gotowe poprzeć postulaty urzędników.

Jutro przedstawiciele urzędników będą konferowali wyłącznie z klubami większości. W Związku z tą sprawą zostali kierownicy centralnych organizacji pracowników państwowych, dr. Raabe i Ciembroniewicz za udział w ruchu urzędniczym usunięci ze swych stanowisk.

Rząd bada strejkowe nastroje wśród urzędników.

WARSZAWA. 3. 10. Prezydent Rady ministrów rozesłał poufny okólnik do wszystkich władz i urzędów, polecający zbieranie wszystkich szczegółów o nastrojach wśród urzędników oraz natychmiastowe składanie w tej sprawie raportów do prezydium.

Okólnik ten rozesłany został na skutek decyzji, zapadłej na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, na którym debatowano nad ewentualnością strejku urzędników i funkcjonariuszów państwowych.

Interpelacje w sprawie rugów w armji.

WARSZAWA. 3. 10. (Pat). Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Przyjęto szereg artykułów.

WARSZAWA. 3. 10. (Tel. wł.) Na posiedzenie popołudniowe przybył minister Szepczyński. Posłowie Kościakowski, Polakiewicz i Miedziński interpelowali ministra w sprawie redukcji i rugów w armji. Posiedzenie uznano za tajne; minister dawał szereg wyjaśnień.

WARSZAWA. 3. 10. (Pat). Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie sejmowej komisji wojskowej poświęcone było wyłącznie interpelacjom. Po dyskusji uchwalono następujący wniosek p. Wiehlińskiego: Komisja wojskowa po wysłuchaniu wyjaśnień ministra spraw wojskowych na interpelacje p. p. Kościakowskiego, Polakiewicza i Miedzińskiego przyjmuje to wyjaśnienie z zaufaniem do wiadomości i przechodzi do porządku dziennego. Wniosek ten uchwalono 14 głosami przeciw 4. Pod koniec posiedzenia w myśl wniosku p. Pieniążka uchwalono zniósć tajność posiedzenia co do wszystkich szczegółów na poufnym posiedzeniu podniesionych.

P. Polakiewicz interpelował w sprawie pokrzywdzenia legionistów, rugów w ministerstwie i t. d., przytaczając cały szereg nazwisk pokrzywdzonych. Pan minister spraw wojskowych wyjaśnił, że były to szczegółowo uzasadnione przesunięcia, których istota tkwiła w tem, aby nadmierne przepelnienie sztabów zmniejszyć, a oficerów szczególnie młodych przesłać do oddziałów, które cierpiały na chroniczny brak oficerów.

Dolar = 600.000 mkp.

Wczoraj faktycznie transakcje walutowe znaczyły się ponowną i gwałtowną zwyżką walutową. Dolar dochodził do kwoty 600 tysięcy marek, a towarzyszyły mu w tym pochodzie w górę wszystkie wysokocenne waluty. Wogóle stwierdzić należy, że na giełdach europejskich tylko marka niemiecka i polska są przedmiotem gwałtownej spekulacji i ustawicznie tracą na wartości. Wszystkie inne waluty, niewyluczając

korony austriackiej utrzymują swój kurs na jednym poziomie.

Ten straszliwy stan giełdy i gwałtowny spadek marki bezpośrednio po powrocie m. Kucharskiego, z wycieczki po dolary za granicę, świadczy chyba najdowodniej, że podróż ta nie miała żadnego powodzenia. Tu nie nie pomogą piękne słowa, jakie mówi wręcz coś innego.

A co ludność na to?

Ponowna konfiskata „Dziennika“.

Wczorajszy „Dziennik“ został znów skonfiskowany. Skreśliła prokuratura kilka ustępów z wstępnego artykułu p. L. Dolar = 500.000.

Tytuł wprowadził przecież szczęśliwie cenzurę, chociaż powinien był zostać skonfiskowany choćby dlatego, że w chwili gdy artykuł ten znalazł się w rękach prokuratora już był przesłany. Mianowicie wczoraj już rano za dolary

placono po 560.000 Mp. a później doszło nawet do 600 tysięcy. Za mimowolne wprowadzić rozsiewanie fałszywych i niepokojących wiadomości, jakoby dolar kosztował tylko pół miliona marek zasłużyliśmy na zastosowanie wszelkich rygorów cenzury. Szkoda tylko, że p. prokurator właśnie inne ustępy z tego artykułu skonfiskował.

Strejk w górnictwie zażegnany.

Górnicy otrzymali podwyżki.

WARSZAWA. 3. 10. (AW). Zatarug między robotnikami i przemysłowcami górnictwami został zażegnany z nocy z dnia 2 na 3 bm. O godz. 4. tej rano podpisano umowę w sprawie plac górniczych na G. Śląsku. Również podpisano umo-

wę o placach robotniczych dla Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego.

WARSZAWA. 3. 10. (Tel. wł.). Na podstawie zawartej umowy górnicy otrzymali 26% podwyżki od 1. bm. włącznie.

KINO
LEW**Karolina królowa Anglii!**

wkrótce zostanie wyświetlony.

Własność biura wypożyczalni filmów „Isatilm” Lwów, Gliniańska 19.

KINO
LEW**Zapowiedź dyktatury Stresemana****Rozbicie wielkiej „koalicji parlamentarnej”. — Socjalisci wystąpili z rządu.****STRESEMAN DOMAGA SIĘ PEŁNOMOCNICTW**

WIEDEN, 3. 10. (Pat). „Arbeiter, Zeitung” donosi z Berlina: Wobec przewodców stronnictw oświadczył wczoraj popołudniu Streseman, że położenie zagraniczne przedstawia się bardzo ponuro. Dalej zażądał Streseman pełnomocnictw, któreby dały rządowi możliwość w sprawach gospodarczych, finansowych i społecznych zawieszania istniejących ustaw drogą rozporządzeń i ogłaszania w miejsce tych ustaw nowe rozporządzenia. Pełnomocnictwa miałyby mieć moc obowiązującą do marca 1924. Streseman podkreślił konieczność podniesienia wydajności pracy a to przez przedłużenie dziennej pracy. Socjalni demokraci oświadczyli, że zgadzają się na udzielenie rządowi pełnomocnictw, o ile dotyczyć one mają spraw finansowych. Natomiast sprzeciwiają się rozszerzeniu ich na sprawy polityczne.

SOCJALISCI ODRZUCAJĄ KOMPROMIS.

WIEDEN, 3. 10. (Pat). „Berl. Ztg. am Mittag” donosi, że na wczorajszym nocnym posiedzeniu gabinetu, trwającym do godz. 3 rano, ujawniła się skłonność do kompromisu. Kompromis ten będzie jednak wymagał zgody socjalnej demokracji. Zdaje się, że socjalno-demokratyczni członkowie gabinetu zgadzają się na kompromis, wobec czego można przypuszczać, że konflikt zakończy się utrzymaniem gabinetu, zmianą kilku tak oraz wyrażeniem zgody na deklarację rządu. Według tego kompromisu, rząd miałby uniknąć konfliktu w sprawie bawarskiej, a co się tyczy czasu pracy, zgodzono się na formułę podaną przez ministra pracy, wprowadza-

jącą t. zw. elastyczno-sanitarny 8-godzinny dzień pracy.

WIEDEN, 3. 10. (Pat). Wbrew domieszczeniom z Berlina, podaje „Wr. Allg. Ztg.” jakoby frakcja socjalno-demokratyczna odrzuciła propozycję kompromisową. Mianowicie nie chce ona się zgodzić na zniesienie 8-godzinnego dnia pracy i na wycofanie Hilferdinga z gabinetu. Obecnie toczą się ostatnie narady, mające na celu usunięcie różnic. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, to, jak twierdzi dziennik, Streseman gotów jest zawiesić czynności Reichstagu i

RZĄDZIĆ PO DYKTATORSKU, Z WYLĄCZENIEM SOCJALNYCH DEMOKRATÓW.

BERLIN, 3. 10. (AW). Wewnętrzne przesilenie w Niemczech trwa w dalszym ciągu. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto wniosek co do udzielenia rządowi daleko idących pełnomocnictw w sprawie utrzymania jednolitości państwa. Tymczasem stronnictwa socjalistyczne na dzisiejszym posiedzeniu odrzuciły tę kompromisową propozycję w najgłówniejszych punktach. Kanclerz Rzeszy usiłuje obecnie wyrównać różnicę zdań między stronnictwami oraz poddać decyzji sprawę separatyzmu bawarskiego.

USTAPIENIE MINISTRÓW SOCJALISTYCZNYCH.

BERLIN, 3. 10. (Pat). Czarnej miniotrowie gabinetu Rzeszy, należący do partii socjalno-demokratycznej, Schmidt, Zolman, Hilferding i Ratpruch, podali się do dymisji.

Szczegóły zbrojnego napadu na Kistrzyń.**Fiasco band nacjonalistycznych.**

BERLIN, 3. 10. (Pat). W sprawie zajść w Kistrzyniu donoszą oficjalnie: Na czele ruchu stał były major Buchrucker, przeciw któremu już 30. września wydano rozkaz aresztowania. Buchrucker zamierzał przez opanowanie twierdzy w Kistrzyniu wznosić w całej Rzeszy podobny odruch i tym aktem rozpaczliwie uratować własną sytuację. Ogółem ujęto 387 osób wraz z 13 przywódcami, prócz tego 30 ludzi, którzy

zamierzali przyjąć z odsieczą. Osadzenie sprawy powierzono sądowi nadzwyczajnemu w Cottbus. W okolicy Doberitz aresztowano około 300 osób. Poszukiwania za rozprzeczonymi bandami powstańców prowadzone są energicznie w okolicach Berlina. Dzięki energicznej interwencji pułk. Fudosiusa w Kistrzyniu oraz szybkiemu działaniu oddziałów Reichswehry cały ruch został zduszony w zarodku.

Habsburgowie i Hohenzollernowie doczynają się ruszać.**Tajemnicze wyjazdy dwóch byłych kandydatów na trony.**

WIEDEN, 3. 10. (Pat). Informacje od specjalnego sprawozdawcy „Daily Mail” z Hagii podają, że kurjer z Bawarii przybył na wyspę Wieringen do byłego następcy tronu, który po otrzymaniu pisma udał się w towarzystwie burmistrza, odpowiedzialnego za jego osobę, na stały ład. Sądzą, że zwolennicy Hohenzollernów w Bawarii nadesłali następcy tronu przedsięwzięcie z ostrzeżeniem, aby się nie dał uprzedzić Wittelsbachom.

WIEDEN, 3. 10. (AW). Jak donosi „Abend” b. arcyksiążę Józef udał się wczoraj za fałszywym paszportem wystawionym na nazwisko hr. Csaky do Monachium. Arcyksiążę Józef, który jest długoletnim pretendentem do tronu węgierskiego utrzymuje od pewnego czasu stałe stosunki z monarchistami bawarskimi, ostatnio zaś gościł u siebie na wsi (na Węgrzech) b. następcę tronu bawarskiego ks. Ruprechta.

ORGANIZACJA WŁADZ SKARBOWYCH.

WARSZAWA, 3. 10. (Tel. wł.). Minister skarbu wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o organizacji wykonawczych władz skarbowych.

A MINISTROWIE RADZĄ.

WARSZAWA, 3. paźdz. (tel. wł.). Dzisiaj wczoraj odbyła się u Witosy narada w sprawie katastrofalnego położenia państwa. Wynik obrad dotychczas nieznany.

Przeciw projektowi ustawy o parcelacji.

WARSZAWA, 3. 10. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rolnej posłowie Kwapiński i Poniatowski postawili wniosek o przejściu do porządku dziennego nad projektem ustawy o osadnictwie. Wniosek powiada, że parcelacja prywatna nie przyczyni się do zmiany ustroju rolnego i że pakt Chjeno-Piasta o przeznaczeniu 220.000 ha rocznie na parcelację jest bluffem.

Obrady nie zostały ukończone.

Przed generalnym strejkim bankowców.

KRAKÓW, 1. paźdz. Strejk pracowników bankowych krakowskiego „Powszechnego Banku Związkowego”, który objął wszystkie filie tego banku na terenie Małopolski, grozi poważniejszymi komplikacjami. Dyrekcja banku zawiadomiła jeszcze w sobotę wszystkich pracowników, że o ile 1. października nie stawia się do pracy, uważać ich będzie za zwolnionych. Wskutek tego związek pracowników bankowych postanowił celem poparcia strejkujących, proklamować jednodniowy strejk bankowców w Małopolsce, a gdyby i wtedy nie doszło do złagodzenia konfliktu, związek nie cofnie się przed ogłoszeniem generalnego strejku bankowców w całej Polsce.

Warunki dla kolejarzy niemieckich w Zagłębiu Ruhry.

BERLIN, 3. paźdz. Jak dowiaduje się „Local-Anzeiger” z Zagłębia Ruhry w ostatnich dniach odbywały się rokowania między organizacjami kolejarzy, a koalicyjnym zarządem kolejowym w sprawie podjęcia komunikacji w obszarach okupowanych. Okupacyjne władze kolejowe stawiają kolejarzom niemieckim następujące warunki:

Niemieccy urzędnicy będą zaprzysiężeni na posłuszeństwo zarządowi koalicyjnemu. Lud starsi wiekiem zostaną bezwarunkowo usunięci od służby. Wydalonych urzędników nie przyjmują się z powrotem. Tylko jedna trzecia część dotychczasowego niemieckiego stanu urzędniczego może być przyjęta z powrotem. Praca odbywać się będzie pod kierownictwem okupantów.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI PIERWSZEGO PREZYDENTA RPŁTEJ.

PARYŻ, 3. 10. (Pat). Utworzony został pod patronatem polskiego posła R. Płtej Zamojskiego komitet dla uczczenia pamięci byłego pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej s. p. G. Narutowicza. Celem komitetu jest zbieranie składek na sarkofag dla byłego prezydenta oraz na założenie hursy jego imienia. Na czele komitetu stoi Władysław Mickiewicz.

DOCHODY SKARBU Z IMPORTU FILMÓW KINEMATOGRAFICZNYCH.

WARSZAWA, 3. 10. (AW). „Przegląd Wieczorny” w związku z zapowiedzianym na październik wszechświatowym kongresem kinematograficznym podaje, że skarb polski pobiera rocznie 59,664.000 Mp. za same opłaty celne za import filmów do Polski. W ten sposób państwo zainteresowane jest bardzo poważnie w rozwoju kinematografii.

OTWARCIE KURSÓW RADIOTELEGRAFICZNYCH.

WARSZAWA, 3. 10. (Pat). W dniu 1. października b. r., w obecności ministra Głównego odbył się w Warszawie, w gmachu Państwowej Szkoły Ludowej maszyn, akt otwarcia kursów radiotelegraficznych. Na kurs ogólny i zawodowy zapisało się około 100 osób.

WYROK NA KOMUNISTÓW W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 3. października. (Pat.) Dzisiaj zakończyła się rozprawa przeciw grupie komunistów działających wśród sfer robotniczych. Rozprawa trwała trzy dni. Siedmiu komunistów skazano na 3 lata więzienia, dwóch na dwa lata domu poprawy, a pięciu uniewinniono.

Kino LEW „MEKTOUB” Dziś poraz ostatni

Tragedja w 6 aktach firmy „GAUMONT” — Tragiczna przygoda awanturników europejskich w Afryce północnej. Rzucenie na nich przekleństwa „MEKTOUB” przez mahometan. — Skutki tego przekleństwa szarpia nerwami widza do ostatniego momentu akcji.

Sukcesy min. Kucharskiego.

Endecka „Gazeta Warszawska”, omawiając we wstępnym artykule „realizację naprawy skarbu”, zobrazowała program min. Kucharskiego zapomocą następującej, krótkiej tabeli:

Okres przygotowawczy:

W zakresie równowagi budżetu	W zakresie reformy waluty
Oszczędności — zapewnienie pożyczki na niedobór.	Zapewnienie pożyczki emisyjnej.

Okres realizacji:

Wstrzymanie druku banknotów.	Bank emisyjny i reforma waluty.
Stabilizacja marki.	
Równowaga budżetu.	

Taka jest muzyka przyszłości. A co się stało po przemówieniu p. Kucharskiego, to pokazuje następująca, jeszcze krótsza tabelka:

Spadek marki polskiej:

Przed konferencją prasową min. Kucharskiego	Po konferencji prasowej min. Kucharskiego
27. 9	2. 10
316.000 dolar	500.000
1.445.000 funt ang.	2.400.000
19.700 frank fr.	30.000
56.500 frank szw.	80.000

Tak mówią cyfry, te same cyfry, o których kilkadziesiąt wierszy niżej „Gazeta Warszawska” powiada, że w programie min. Kucharskiego jest „zdrowy rozsądek i oparcie programu nie na przewidywaniach, ale cyfrach, które są podstawą i szkieletem jego... programu”.

To zareagowanie giełdy na wynik podróży min. Kucharskiego po złote runo dowodzi, że giełda nie podziela optymizmu p. Kucharskiego.

Z tego, co mówił p. Kucharski, jasne jest jedno, że narazie pieniędzy nie ma. Bank emisyjny nie może powstać rychło, a co do najpotrzebniejszej pożyczki — na pokrycie deficytu, bez czego nie można myśleć o Banku emisyjnym — to p. Kucharski ma tylko nadzieję i przyrzeczenia.

W przemówieniu swem p. Kucharski zaraz na wstępie — zupełnie zresztą niepotrzebnie — postanowił odżegnać finansistów, z którymi konferował, od żydowskiego pochodzenia, gdy tymczasem w kołach finansowych nie jest tajemnicą, że t. zw. grupa londyńska Morgana, z którą p. Kucharski omawiał 30-miljonową gwarancję dla Banku emisyjnego, jest najściślej związana z wybitnie żydowską firmą bankierską Lazard, pozostającą zresztą w bliskich stosunkach z Polską, była bowiem pierwszą firmą zagraniczną, która otworzyła kredyt P. K. K. P.

To samo dotyczy drugiej grupy, która ma rzekomo finansować pożyczkę długoterminową: informacje, posiadane w sferach bankowych warszawskich, wskazują na to, iż pp. Hammerling-Kucharski nie konferowali z wielkimi angielskimi bankami akcyjnymi, lecz z firmami

POLSKI STATEK HANDLOWY „LWÓW”.

Statek szkolny „Lwów”, który przybył już do Brazylii, zawierał ładunek najrozmaitszych towarów przemysłu krajowego, między innymi 70 ton plugów, 30 ton sierpów i 10 ton najrozmaitszych wyrobów jak kilimy, zabawki drewniane, porcelana, wódki, likiery, meble koszykowe etc. Największym popytem w Brazylii cieszyć się mogą plugi i sierpy polskie ze względu na to, że plugi i sierpy wyrabiane w Ameryce Północnej nie nadają się do pracy w kolonjach polskich w Brazylii. (W).

SEPARATYSTYCZNY RUCH W NADRENI.

BERLIN, 2. 10. (W). W sali Kurhausu w Wiesbaden odbyło się zebranie delegatów sekcji separatystów z całej Nadrenji. Policzonych mowach, wśród których wybijała się na czoło mowa Dr. Dortena, uchwalono rezolucję, w której zebrani potępił „zakusy rządu berlińskiego”. Lud nadreński — głosi dosłownie rezolucja — żąda swej niezawisłości i prosi naród francuski i belgijski, by ułtował się nad nieszczęsnym położeniem Nadrenji. Nie chcemy ani niezawisłości, ani wojny, lecz tylko pokoju i przyjaźni.

bankierskimi prywatnymi, a to — bez względu na mniej lub więcej chrześcijańskie brzmienie swych firm — związane są przeważnie z Rothszyldem, od którego tak odżegnywa się p. Kucharski.

Po co zresztą p. Kucharski poruszył tę drażliwą dla świata finansowego sprawę? Kapitał 30 milionów dolarów, dostateczny wedle niego na podkład dla Banku emisyjnego, wywołuje wśród finansistów wzruszenie ramion.

Rosja, mniej stosunkowo do ludności i obszaru uprzemysłowiona niż Polska, miała przed wojną emisję, odpowiadającą 15 rublom złotym na mieszkańca, a dotkliwie odczuwała w wielu momentach niedostateczność gotowizny obrotowej.

Emisja znaków obiegowych, wyrażająca się w sumie, odpowiadającej 2 a choćby 3 dolarom na głowę ludności, musi budzić obawy, iż gospodarka finansowa, tak gruntowana, nie prowadzi do sanacji.

Wbrew więc temu, co mówi „Gazeta Warsz.”, p. Kucharski nie tylko nie jest „na progu realizacji”, ale jest od tego progu bardzo daleki. To też p. Witos, po powrocie p. Kucharskiego, nie ma nic innego do powiedzenia, jak: „Będzie jeszcze gorzej...”

PODROŻENIE OBUWIA.

WARSZAWA, 2. 10. (W). Cech warszawskich szewców uchwalił wnieść do Oddziału walki z lichwą nowy cennik na obuwie. Cennik ten w najbliższych dniach zostanie wprowadzony w życie. Według kalkulacji szewców chromowe obuwie będzie podwyższone o 50%, gemzowe o 60%, lakierowe o 80 procent.

Telefon 458
Adres telegr.
OPTYKA,
LWÓW

DLA KAS CHORYCH!!

OKULARY I CWIKIERY
na recepty w najlepszych gatunkach po najniższych cenach

Zakłady optyczne

LEON APPEL i SKA, LWÓW, Legionów 1.

Dostawcy Kas chorych.

Zapłaty miesięczne lub kwartalne. Ekspedycja pocztowa 450 codziennie.

Telefon 458
Adres telegr.
OPTYKA,
LWÓW

URTON SINCLAIR.

100%

Historja patryoty.

Tłumaczyła z angielskiego

Dr. FELICJA NOSSIQ

(Ciąg dalszy.).

— Ale znalazłem sposób wyjścia — rzekł Piotr. — Mam żonę, istny cud, gdybym Edytę mógł tu mieć, chociażby przez kilka dni, o wszystkim, co potrzebne, dowiedziałbym się, o wszystkich domownikach, o pańskich krewnych i o służbie.

— Czy ona jest detektywką z zawodu?

— Nie, była aktorką, nazywa się Edyta Eu-

stace, może ją pan kiedyś widział na scenie.

— Jestem zbyt zajęty, bym mógł chodzić do teatru.

— Naturalnie. Nie wiem tylko, czy zechce podjąć się tego zadania. Nie podoba się jej, że się wdaje z czerwonymi, oddawna już prosi mnie, abym tę robotę porzucił. Ale skoro jej opowiem o troskach pańskich, uczyni może wyjątek.

Lecz jak żona Piotra mogła być wprowadzona do domu Ackermana bez obudzenia podejrzenia?

Piotr postawił to pytanie, zwracając przytem uwagę, że żona jego jest „lepszą osobą” i nie przy-

szłaby jako służąca. Pan Ackerman oświadczył, iż z angażowaniem służby nie ma nic do czy-

nienia, tak samo jak z przyjmowaniem buchalterów w swoim banku. Zwrócił przytem uwagę, gdy-

by swej zarządczyni zrobić taką propozycję.

W końcu dodał, iż siostrzenica jego odwiedza

go czasami, przyjechałaby natychmiast, gdyby ją

zaprosił i mogłaby przywieść z sobą Edytę jako swoją pokojówkę. Piotr odrzekł, że Edyta szybko włożyłaby się w tę rolę, grała ją przecie niezliczone razy na scenie. Pan Ackerman przyrzekł zawiadomić swoją siostrzenicę; będzie ona jeszcze dziś popołudniu oczekiwała Edyty w hotelu de Soto.

Potem stary bankier powtórzył uroczyste zapewnienie, że o rozmowie między nimi przed nikim, oprócz swej siostrzenicy ani słówkiem nie wspomni. Piotr ostrzegł go, że ani policja, ani domownicy, ani prywatny sekretarz pana Ackermana nie powinni nic o tem wiedzieć. Gdy kilkakrotnie to wypowiedział, pan Ackerman ze swej strony powtórzył myśl, która wydawała mu się najważniejszą na świecie:

— Nie chcę, aby mnie zamordowano, panie Gudge, mówię panu, nie chcę, aby mnie zamordowano!

Piotr przysięgał, że odtąd ile możności podłuchiwać będzie wszystkie rozmowy czerwonych, dotyczące się pana Ackermana.

Gdy zabierał się do odejścia, pan Ackerman sięgnął drżącą ręką do kieszeni i wyjął banknot szeleszczący. Rozłożył go i Piotr widział, że był to banknot na pięćset dolarów, całkiem nowy, prosto z banku narodowego w „American City”, w którym pan Ackerman był jednym z dyrektorów.

— Oto mały upominek dla pana, panie Gudge — rzekł starzec. — I widzę pan, że i ja mam obronę przed tymi złoćczyńcami, będąc pan dobrze zaopatrzony. Odtąd będziesz pan w mojej służbie.

— Tak, panie — odrzekł Piotr. — Dziękuję panu.

Schowwał banknot i kłaniając się bezustannie, doszedł, cofając się tyłem, aż do drzwi.

— Zapomniał pan kapelusz — rzekł bankier.

— Ach prawda — rzekł Piotr, trzęsąc się ze zmieszania. — wziął kapelusz i wśród ukłonnów doszedł ponownie do drzwi.

— A nie zapomnij pan, panie Gudge — rzekł starzec — że nie chcę, aby mnie zamordowano. Nie chcę, aby mnie dostali w swoje ręce.

LIV.

Piotr pośpieszył z powrotem do miasta, udał się do banku pana Ackermana i zmienił pieniądze. Kasjer obrzucił go surowym spojrzeniem, ale nie mówiąc słowa, wydał mu pięć banknotów studolarowych. Piotr schował z nich trzy, dwa zaś włożył do portfela i poszedł na spotkanie Nelli.

Opowiedział jej, co zaszło i gdzie ona się zjeść z siostrzenicą pana Ackermana.

— Wiele ci dał? — było pierwsze pytanie Nelli.

Gdy ujrzała dwa banknoty, zawołała:

— Stary kutwa!

— Mówił, że otrzymam jeszcze więcej.

— Co mu szkodzi mówić. Będziemy go musieli przydzielić. Daj mi pieniądze do przechowania, Piotrze!

— Potrzebuję z nich trochę na swoje własne wydatki.

— Masz przecie swoją pensję.

— Tak, ale...

— Przechowam ci je; kiedyś, gdy będą ci potrzebne, będziesz rad, że je masz. Nie umiesz oszczędzać, to rzecz kobieca.

Piotr starał się coś wytargować, lecz z nią było daleko trudniej, niż z Mc. Givney'em; spojrzawszy na niego czułem oczami, umysł Piotra zaczął się, automatycznie wyciągnął rękę i pozwolił jej zabrać obydwa banknoty. I stała się tak miłośnie, że odważył się powiedzieć:

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek o g. 7.30 „Musisz być moją“.
Piątek o g. 7.30 „Trubadur“.
Sobota o g. 7.30 „W krainie baśni“.
Niedziela o g. 3.30 „Popas króla jegomości“.
Niedziela o g. 7.30 „Carmen“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Grodecka 2 b:

Czwartek o g. 7.30 „Oczy księżniczki Fatmy“.
Piątek o g. 7.30 „Oczy księżniczki Fatmy“.
Sobota o g. 7.30 „Oczy księżniczki Fatmy“.
Niedziela o g. 7.30 „Oczy księżniczki Fatmy“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Czwartek o g. 7.30 „Madame Pompadour“.
Piątek o g. 7.30 „Pani prezesowa“.
Sobota o g. 7.50 „Pani prezesowa“.
Niedziela o g. 7.30 „Pani prezesowa“.

TEATR LITER-ARTYST. „BAGATELA“, ul. Rejtana 3

Od środy 3-go października b. r. nowy program: Część I. Prolog pios. Z. Żywickiego wypowie St. Bronecki. Lyja, tańce. St. Bronecki. Zofia Fedyczkowska, Bronisław Bronowski, Wentery-Duo. — Część II. Pigmilion II. Farsa w jednym akcie opracował „BEBE“.
Początek o g. 8.30 wieczór. — Przeprowadz. w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

TEATR ZYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek o g. 7.30 „Maika“.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się we czwartek, 4. października 1923 r. o godz. 6. wieczór w sali posiedzeń R. m. w ratuszu.

ZMIANA REPERTUARU. Z powodu nagłej niedyspozycji p. Niny Kirsanowej dziś t. j. w czwartek pójdzie w Teatrze Wielkim zamiast baletu świetna komedia p. t.: „Musisz być moją“ w premierowej obsadzie. Komedia ta, jak wiadomo zdobyła sobie na naszej scenie niecodzienny sukces.

PRZEDOSTATNI WYSTĘP I. MANNA. W piątek śpiewa Mann w „Trubadurze“. Będzie to przedostatni występ tego ulubionego śpiewaka, który wyjeżdża na szereg miesięcy do Anglii.

„PANI PREZESOWA“. Zapowiedź wznowienia tej przepysznej farsy, wzbudziła ogromne zainteresowanie. Piątkowa premiera „Pani prezesowej“ w Teatrze Nowości pod każdym względem zapowiada się świetnie. Nasi artyści dadzą znowu prawdziwy koncert humoru, który niepodzielnie panować będzie przez cały wieczór.

Z SALI KONCERTOWEJ. Jutro w piątek odbędzie się koncert kwartetu ROSEGO. Wszystkie miejsca wysprzedane. — Kasy wieczornej nie będzie.

Dwa recitale wielkiego pianisty EGONA PETRIEGO wypełnią program IV. i V. wieczoru „Cyklu koncertów mistrzowskich“ zapowiedzianych przez Biuro Tuerka. Znakomity artysta odegra szereg rzadko grywanych monumentalnych arcydzieł klasycznych, między innymi utwory Bacha, których jest niezrównanym interpretatorem.

DROGOWY KURS INŻYNIERSKI, jaki miał się odbyć na Politechnice Lwowskiej w czynie od 8. do 12. października b. r. zostaje odroczony bez oznaczenia terminu, z powodu choroby kilku prelegentów.

ZBIÓRKA dzieci polskich dla dzieci japońskich. Na podstawie okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zarządza magistrat zbiórka na powyższy cel, w sobotę, dnia 6-go października 1923 r. i zaprasza niniejszym wszystkim stowarzyszeniom dobroczynnym bez różnicy wyznania do wzięcia udziału w tejże zbiórce przez wysłanie osób do obsadzenia puszek.

Zgłaszać należy się w lokalu Czerwonego Krzyża, przy ul. Bielowskiego, 1. orj. 6. od czwartku, 4. paźdz. br. godz. 9. rano. Odbiór m. p.

DALSZY SPADEK MARKI POLSKIEJ. Wskutek gwałtownego spadku marki polskiej spekulanci nie sprzedają zboża, czekając dalszej zmiany. Na giełdach zagranicznych marka polska spada w dalszym ciągu wraz z marką niemiecką, ale tej spadek jest umotywowany niepokojami we wnętrzności.

Wczoraj w Zurychu płacono markę polską 0.0012, markę niem. 0.00000014, kor. austr. 78. W Berlinie płacono markę polską do 58.200, wypłaty na Katowice do 65.350, w Gdańsku 64 — 73.000.

Na giełdzie w Warszawie wczoraj notowano: dolary 410.000, franki żółte 79.150, czeki na fr. franc. około 24.000, fr. szwajc. 73.000, funty 1.863.000, kor. czeskie 12.280, austr. 5.78.

Akcje przemysłowe płacono w Warszawie: Tepege do 1.200.000, Nafta do 150 tys., Oiko 900, Cmielów 425, Cegielski 215, Parowoz 175, Zieleniewski 3.350.000, Siersza elektr. 110 tys. marek.

PKK. we Lwowie wczoraj płacono: markę niem. 0.0014, dolary 394 — 398 tys., dol. kanad. 381, fr. franc. 24, fr. belg. 20.300, fr. szwajc. 71, funty 1.807.500, liry 18, kor. czeskie 11.930, austr. 5.75, milionówkę 5.500 mk.

Naturalnie, te kursy walut nie mają nic wspólnego z rzeczywistym. N. p. za dolary płacono wczoraj 600.000 mk.

DALSZY WZROST DROŻYZNY. Ceny żywności „skaczą“ w górę podobnie jak kurs dolara. 1 kg. krup jęczmiennych na Rynku wczoraj kosztował ponad 20.000, perłowych 30.000, kaszy krakowskiej 34.000, ryżu do 45.000, maki do 30 tys. marek.

Mięso drożeje również. Za 1 kg. mięsa wołowego pobierano 100.000, za smalec 180.000, za cielęcę 90.000 i t. d.

Za 1 litr mleka baby wiejskie brały od 15.000, za 1 kg. masła do 240.000 marek.

Ceny te są o wiele wyższe niż w Krakowie, gdzie 1 litr mleka kosztuje do 10.000, śmietanki do 14.000, kwaśnej śmietany do 40.000 mk. i t. d.

Szalejąca drożyzna wywołuje głośnie wybuchy niezadowolnienia i irytacji kupujących po placach targowych.

ODCZYT W ZDWOJONEM POGOTOWIU. Wczoraj popołudniu w sali „Jad Charuzim“ przy ul. Bernsteina, poseł Prilucki, przybyły z Warszawy, miał odczyt przy wypełnionej sali. Przeciwnicy jego sjonistów zgromadzili się w pokątnej liczbie chcąc „zwiększyć“ sukces odczytu, jednak skonsygnowany silny oddział policji w pobliskim komisariacie ostudził ich zapęły. Odczyt zakończył się spokojnie.

UKRAIŃSCY KONSPIRATORZY PRZED SĄDEM. Wczoraj po przesłuchaniu 7 świadków, trybunał po dłuższej naradzie odmówił wnioskowi dra Gluszkiewicza, by włączyć list Biłuna do aktów, natomiast dopuścił wniosek prokuratora na przesłuchanie nadkom. Iwachowa, na powyższą okoliczność. Poza tym trybunał odmówił całemu szeregowi wniosków, dopuścił jedynie świadków na rzekome pobicie Stefanowa przez policję. Rozprawę odroczono do dziś.

ODDZIAŁ MIEJSCOWY CZERWONEGO KRZYŻA zawiadamia uczestniczkę kursu sanitarno-samarytańskiego przysposobienia rezerw kobiecych, że świadectwa z egzaminu są do odebrania w lokalu Czerwonego Krzyża, ul. Bielowskiego Nr. 6. I. p. codziennie między godz. 10 a 12 rano.

ZŁODZIEJKA SKLEPOWA W TARAPATACH. W sklepie A. Uwleży przy ul. Halickiej, wczoraj zjawiły się dwie kobiety w towarzystwie mężczyzny. Kupiec ten bawiąc chwilowo na dworze, spostrzegł jak jedna z tych kupujących na jego widok rzuciła coś na schody w kurytarzu, sama zaś usiłowała zbiec. Przytrzymał ją i stwierdzono, że skradła ona 20 m. „trykotyny“ wartości 10 milionów marek, których nie zdolała unieść. Towarzyszka jej kobieta zdolała zbiec, mężczyzna zaś przytrzymał zbiegi również ze sklepu.

Aresztowana jest Katarzyna Prytuta, z 26-ku, przy której znaleziono 3.950.000 marek. Zdeponowano je w policji.

WYPADKI I POBICIA. Józef Hand, członek orkiestry teatralnej wracając w nocy do domu upadł w nieoświetlonej klatce schodowej w realności przy ul. Żulińskiego i złamał nogę.

Marja C., zam. przy ul. Jabłonowskich, w nocy pobita przez męża usiłowała struć się jodyną.

W realności pod l. 29. w Rynku również w nocy zatrut się nieznana trucizną Jan Sz. Odwieziono go do szpitala.

Wieczorem w Rynku nieznany awanturnik napadł na Dawida Pordeta i zadał mu 3 ciężkie rany nożem. Wymienionym udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowym.

UPORCZYWY OSZUST. Antoni Matczak, aresztowany przed paru dniami, miał banknot 20 dolarowy. Sprzedawał go wiele razy różnym nabywcom lub kupował różne towary, a w ciągu transakcji „rozmyślał“ się i zwracał pobrane pieniądze kupującym, poczem ulatniał się.

Po pewnym czasie nabywcy dolarów stwierdzili, że Matczak część ich pieniędzy nie zwrócił, lecz zatrzymał dla siebie. Poszkodowanych jest sporo osób. Wczoraj znow zgłosił się w policji Chaim Reistfeld, właściciel hotelu, którego w ten sposób Matczak oszukał na 700.000 marek.

RÓŻNE SPOSOBY ROBIENIA MAJĄTKU. Aresztowany Herman Neubauer, o czym podawaliśmy ma gorzejnie w powiecie grodeckim, z której ukrytymi rurami odprowadzał wyprodukowany spirytus bez wiedzy straży akcyzowej. Wymieniony w ten sposób naraził skarb państwa na olbrzymie straty. Krewny jego doniósł o sprawkach władzom warszawskim a te nakazały władzom skarbowym wytoczyć śledztwo w tej sprawie.

KUPOWALI ZŁOTO NA ULICY. Hryńko Kowcz i J. Kaban z Lubienia Małego, od nieznanych oszustów na ulicy kupili 5 obrączek metalowych za złote, płacąc za nie kurką i gotówką 3 miliony marek. Dopiero później ktoś im wytłumaczył, że padli ofiarą oszustów. Poszkodowani zdeponowali w policji nabyte obrączki.

NIEBEZPIECZNE PERYFERJE MIASTA. Na Pasiakach, za Łyczakowską rogatką, przedmiejskie andrusy, dokonują różnych napadów i łupactw. Podawaliśmy już o napadzie i ciężkim pobiciu tamtejszej rodziny Weberów. Jeden z napadniętych zdołał wywinąć się z pod rąk awanturników i dopiero z rogatki Żółonej powiadomił policję o masakrze. Aresztowano i odstawiono do sądu Kazimierza Kogutę, Tadeusza Humika i Józefa Krila, jako głównych awanturników i sprawców masakry.

ZNALEZIONO TOREBKĘ z pieniędzmi w domu przy ul. Szumlańskich l. 11. a. — do odebrania w Administracji „Dziennika Lud.“

3 ruchu robotniczego.

§ RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i przewodniczący (lub zastępcy) wszystkich Zw. Zaw. odbędą wspólne posiedzenie, w piątek, dnia 5. b. m. o godz. 6. wiecz. w lokalu, ul. Ornianska l. 2, II. p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich przewodniczących konieczna. Wzywa się członków Komitetu Wykonawczego R. Z. Z. o bezwzględne i punktualne przybycie.

Dobut, przewodniczący.
§ BACZNOŚĆ ROBOTNICZY SZCZOTKARSCY! Omijać Strój z powodu akcji cennikowej. 1002 — 3

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ PPS. odbędzie się w piątek, 5. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu, przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. Prośbami są o przybycie: Tow. Hankiewicz M., Lang, Bednarski Löwenstein St., dr. Elster, dr. Herschtal, Nowakowski, Pekales, Górnik K., Skublak, Lisiewicz, pos. Hausher.

Przewodniczący Chrystowski.

▼ NADESŁANIE ▼

PLASZCZE dla Pań

w najnowszych faśnaci
sprzedaje najtaniej

F-a Münzer i Frisch

LWÓW, KILIŃSKIEGO 1
naprzeciw Kawiarni Wied.

Ceny fabryczne.

Bez konkurencji.

Teatr BAGATELA Rejtana 3

Od środy 3-go października b. r. NOWY PROGRAM.

CZEŚĆ I. Prolog piera Z. Żywickiego wypowie St. Bronecki — LYJA, tańce. St. Bronecki, Zofia Fedyczkowska. — Bronisław Bronowski. — Wentery-Duo. — Część II. Pigmalion II. farsa w jednym akcie opracował „BEBE”. — Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Strejk urzędników bankowych.

Wreszcie Dyrekcja Powszechnego Banku Związkowego odważyła się publicznie przemówić. Doprawdy trzeba podziwiać śmiałość ludzi mniemających, że wystarczy przesłać płatny komunikat do prasy, aby w świetle nieprawdopodobnej fantazji przez Dyrekcję, stwierdzamy jeno w imię prawdy, że urzędnik po jednym roku służby pobiera dzisiaj miesięcznej pensji Mp. 3,200.000, a nie jak Dyrekcja suponuje Mp. 5,000.000, że urzędnik z uniwersyteckim wykształceniem po 22 latach ciężkiej służby pobiera Mp. 6,670.000, a urzędnik żonaty z trojgiem dzieci po 16 latach służby Mp. 8,600.000, że urzędnika po jednym roku służby pobiera Mp. 2,940.000 a nie jak głosi komunikat Mp. 4,500.000 — słowem stwierdzamy, że pobory urzędników Powszechnego Banku Związkowego są obecnie znacznie niższe aniżeli w innych instytucjach.

I rzecz ciekawa, Dyrekcja, która z taką skwapliwością analizuje wysokość poborów pracowników, zapomina dodać, że pobory jej członków z początkiem września wahały się między Mp. 37,000.000 a 43,000.000 zaś dzisiaj po uwzględnieniu zwalczanego przez nią indeksu

dochodzą do wysokości Mp. 53,000.000 względnie 60,000.000 a gdzie są rozmaite dodatki, tantiemy i t. d. o których urzędnikom nawet się nie śniło.

Dyrekcja nieprawdopodobnymi cyframi próbuje zbalansować i odwrócić opinię publiczną od tego czulego miejsca jej stopy Achillesowej, której na imię wskaźnik drożyzniany, a który to postulat jest osiá około której obraca się walka jej z urzędnikami.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, Dyrekcja Powszechnego Banku we Lwowie, wytrącona z równowagi, ucieka się do środków, które dosadnie charakteryzują sposób jej walki z urzędnikami. Oto jeden z Panów Dyrektorów niejaki Pan Schotz wydał „rozkaz” agentowi policyjnemu przyaresztowania dwóch urzędników swej instytucji, dlatego, że odważyli się sprzeciwować przed bankiem. Na inspekcji agent oświadczył, że urzędników doprowadził na wyrażne polecenie pana Dyrektora. Aresztowanych co prawda natychmiast wypuszczono, my jednak prosimy odpowiednie czynniki, by raczyły ponownie swych agentów, że nie jest ich obowiązkiem stać na usługach Dyrektorów bankowych i że w konstytucyjnym państwie istnieje narażenie ustawa gwarantująca osobistą wolność jego obywateli.

Zgromadzenie pracowników gminnych

Tow. Hofman wraz z towarzyszami na wolności.

Wczoraj w salach Związku odbyło się tłumne zgromadzenie pracowników gminnych, na którym zjawili się wypuszczeni właśnie na wolność Tow. Hofman. Zgromadzenie zgotowało swemu przewodniczącemu burzliwą owację, wręcz mu piękny bukiet kwiatów.

O minionej akcji strajkowej, jej znaczeniu mówili tow. pos. Hausner i tow. Hofman, po czym

uchwalono rezolucję, w której zgromadzenie wyraża gorące podziękowanie klubowi Radnych P. P. S. za dotychczasową gorliwą pracę w obronę interesów pracowników gminnych i pokładają nieziłomną nadzieję, że klub dołoży wszelkich starań, by postulaty pracowników gminnych w jaknajkrótszym czasie zostały zrealizowane.

Groźna ofenzywa włamywaczy i złodzieji.

Cała falanga włamywaczy ze „świeżego” powietrza powróciła do Lwowa i tu zapewne z powodu nadchodzącej zimy zabrała się do zdwojonej roboty. Skutki tej działalności poczynają być wielce groźne nie tylko dla zamożnych, lecz i dla biedaków, gdyż złodzieje kradną wszystko, co tylko im nawinie się pod rękę.

Przedostatniej nocy w rzeczywistości przy ul. Rutowskiego 1. 4. w piwnicy złodzieje wyłili otwór w podłodze pracowni Stanisława Stepkowiaka i skradli 30 skórek krymskich, wartości 130 milionów marek. Włamywacze w piwnicy pozostawili 2 gotowe futra i 3 skórki, oraz narzędzia do włamywania, których już nie mogli znaleźć.

Maurycy Gottfried współwłaściciel sklepu towarów bławatnych przy ul. Furmańskiej ma wielce niebezpiecznego „cichego” spółnika. Osobnik ten przez systematyczne kradzieże w tym sklepie, wyrządził szkodę firmie na 350 milionów marek.

Prywatne mieszkania są również poważnie zagrożone ofensywą złodzieji. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Maksy Czysta przy ul. Korniaktów i skradli bieliznę i biżuterję wartości 50 milionów marek.

Gizeli Meilberg skradziono znów z mieszkania przy ul. Krakowskiej futra z szafy, wartości 20 milionów marek.

Jakobowi Helendrowi, zamieszkałemu przy ul. Sienkowskiej skradziono garderobę, bieliznę i zegarek, wartości 15 milionów marek.

Z pracowni krawieckiej Majera Bugstreiche przy ul. Boimów skradziono ubranie, war-

tości 5 milionów marek, na szkodę Izraela Skórki z Warszawy.

Ze strychu realności w Rynku skradziono naczynia „pajsetzne” wartości 8 milionów marek.

W hotelu „Bristol” przy ul. Legionów skradziono ubranie posługującemu chłopcu Dmytrovi Dubasowi, wartości 4 miliony marek.

Miejska kolej elektryczna we Lwowie

w częściowym wykonaniu programu obejmującego zmiany ruchu wozów tramwajowych — wprowadza od czwartku dnia 4. b. m. bezpośrednie połączenie między rogatką Żółkiewską a Dworcem głównym kolei państwowych.

Połączenie to utrzymywać będzie 6 wozów w odstępach 12-minutowych. — Ponieważ chodzi tu o wykonanie dawniej przygotowanej części programu, wozy te oznaczone jeszcze zostaną literami DZ. Dalsze nowe połączenia wprowadzane będą stopniowo i oznaczane będą już numerami, a to:

Nr. 6. — 5 wozów co 16 minut, z Dworca głównego ulicami: L. Sapiehy, Kopernika, Sykstuska, przez Rynek, Łyczakowską, św. Piotra, i Pawła, Zieloną, pl. Bernardyńskim, Marjackim, i Legionów z powrotem przez Sykstuska na Dworzec główny.

Nr. 7. — 5 wozów co 16 minut, z Dworca głównego: ulicami: L. Sapiehy, Kopernika, Syk-

stuską, Legionów, pl. Marjackim, Bernardyńskim, Panską, Zieloną, św. Piotra i Pawła, i Łyczakowską przez Rynek, Sykstuską z powrotem na Dworzec główny.

Nr. 8. — 8 wozów co 5 minut, z Dworca głównego ulicami: Gródecką, Kazimierzowską, Wałami Hetmańskimi i z powrotem dookoła Teatru Wielkiego.

Nr. 9. — 6 wozów co 12 minut, od Kieżni miejskiej do Parku Kiłińskiego i z powrotem, ulicami: Żółkiewską, pl. Gołuchowskich, Wałami, Batorego, Zyblikiewicza, i św. Zofii.

Nr. 10. — 4 wozy co 10 minut, od rogatki Janowskiej do Wałów Hetmańskich ulicami: Janowską, Kazimierzowską, pl. Gołuchowskich i z powrotem dookoła Teatru Wielkiego.

Nr. 11. — 4 wozy co 16 minut, od końca ul. 29. Listopada do Szkoły przemysłowej, ulicami: Andrzeja Potockiego, Kopernika, Sykstuska, Legionów, Batorego, Zyblikiewicza, Dwerńskiego i z powrotem.

Linje dotychczas w ruchu będące, a to: LD., XD., LJ., i UL., zostaną nadal w ruchu, przy zredukowanej ilości wozów i zatrzymują literowe znaki orientacyjne, które stopniowo w miarę przyzwyczajenia publiczności do zmian, zastąpione zostaną liczbami.

Korzystając dla publiczności używającej tramwajów po przeprowadzeniu całkowitego programu polegać będzie na bezpośrednim połączeniu między Dworcem głównym kolei państw., a temi dzielnicami miasta, które do wzajemnej komunikacji musiały korzystać z przesiadek.

Jednocześnie wraz z wprowadzeniem nowych komunikacji, otrzyma publiczność w śródmieściu ruch bardziej zgęszczony (4 minutowy) co też przedstawia poważne dogodności i pozwoli równocześnie na zredukowanie ilości wozów na peryferiach miasta i osiągnięcie tym sposobem pewnych oszczędności.

Podwyższenie cen tytoniu.

Rozporządzeniem ministra skarbu z 29. września podwyższono z ważnością od 4. b. m. ceny wyrobów tytoniowych monopolowych na:

Cygara: Hawanna 18,000, Belwedler 15,000, Wawel 12,500, Brytanika 11,500, Trabuko 10,000, Kuba 8,200, Portoriko 6,000, mieszane 5,500, Cigarillos 4,500 mk.

Papierosy: sfinks 2,800, dames 2,600, egipskie 2,200, klub 1,600, prezydent 1,500, damskie 1,500, sport 1,300, Wisła 1,100 mk.

Tytoń: Kir 2,700.000 za 1 kg., Ksani 2 i pół miliona, najprzedniejszy suhański 2,200.000, najprzedniejszy turecki 1,600.000, przedni turecki 1 mil. 400 tys. średni turecki 1,200.000, kresowy 800.000 mk.

Konfiskata „Kolejarza-Związkowca”.

Policja, na skutek rozporządzenia Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, skonfiskowała nr. 19 „Kolejarza-Związkowca” z d. 1 października r. b., organ Zw. zaw. prac. kolejowych Rzplitej Polskiej.

Jeżeli rządowi p. Witosa zdaje się, że przez konfiskaty pism zawodowych uspokoi wzrastające z dniem każdym wrzenie wśród kolejarzy, to grubo się w swych planach zawiedzie.

Szalejąca drożyzna, lekceważenie postulatów pracowników państwowych przez rząd obecny zbyt boleśnie dają się odczuć kolejarzom, by takie czy inne represje i gwałcenie wolności słowa mogło ich w walce o poprawę swego bytu powstrzymać. Przeciwnie, każdy nowy gwałt ze strony rządu będzie nową podniecią do walki, jaką prowadzić muszą pracownicy kolejowi o słuszne swe postulaty.

Sprawy partyjne.

* **POUFNE ZEBRANIE** partyjne, odbędzie się w piątek, 5. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu **Z. Z. K.** przy ul. Gródeckiej 69.

Referować będzie tow. pos. Hausner. Towarzyszy kolejarzy wzywa się o liczny udział.

Sekretariat P. P. S.

MARYSIENKA Wyświetlają obecnie **KOPEARNIK**
Olbryzi sensac. dramat jednoseriowy, w 6 aktach p. t.

MIŁOŚĆ KRÓLA GIEŁDY

W głównych rolach LIANA HAID i R. SZYNCEL.

Po genewskim zwycięstwie p. Seydy.

Sromotny upadek kandydatury Skirmunta przy wyborach do Rady Ligi narodów daje warszawskiemu „Kurjerowi Polskiemu”, a sumpt do następujących słusznych uwag:

Sprawców klęski znaleźć nie trudno. Sposób w jaki rząd obecny przygotował kandydaturę Polski, uraga wszelkiej krytyce. Zaczęło się od ofensywy na Gdańsk, która w swej istocie — na zewnątrz widocznej — była kampanią przeciw wysokiemu komisarzowi Ligi i za usunięciem konwencji paryskiej, ozdobioną improwizacją p. Seydy, zarzucającemu Radzie Ligi ustnie i piśmiennie parciałość w sprawie Gdańska. Wszystko to odbywało się na tle prawdziwej orgii prasowej przeciwko Lidze narodów jako takiej, orgii, której rząd nie przeciwdziałał niczem, ale w której za to prym wodziło półurzędowe pismo, witaające wysokiego dostojnika genewskiej instytucji za jego przybyciem do Warszawy epitetem „generalnego sekretarza” anonimowego mocarstwa!

W przeczuciu następstw tego cudownego przygotowania terenu, p. Seyda polecił swej prasie wystąpienie w ostatniej chwili z twierdzeniem, że dopiero rząd obecny zajął się na serio kandydaturą Polski do Rady. Stwierdźmy, że ta inspiracja jest fałszem. Jako członek sejmowej komisji spraw zagranicznych p. Seyda musiał wiedzieć, że jego poprzednik, nie tracąc ani jednego dnia, jeszcze w ciągu swojej podróży na zachód, z okazji sprawy granic, poruszył w gabinetach europejskich sprawę miejsca dla Polski w Radzie Ligi, a natychmiast za powrotem do Warszawy zalecił polskiemu przedstawicielstwu u mocarstw pilne obserwowanie i skrzętne przygotowywanie gruntu w tej kwestji. Grunt był podatny, wiemy to od dawna. Rzeczowe podstawy kandydatury Polski były tak silne, że kandydatura ta mogła być wypłynąć w Genewie wcześniej, niż by to rządowi polskiemu, ze względu na stan naszych granic, wydało się pożądanem. Można śmiało powiedzieć, że wówczas, za ministerstwa p. Narutowicza, kiedy ten zasadniczy brak ustalonych granic nie pozwalał na wystąpienie z kandydaturą do Rady, byłaby ona zyskała więcej głosów, niż po tak skutecznym przez rząd obecny zachwaszczeniu gruntu. Działalność p. Seydy, zainaugurowana na słynną depechę powitalną do p. Benesza, a zamknięta, jak przypuszczamy do finitywnie wyborem p. Benesza do Rady Ligi na-

rodów, dowodzi, że można ostatecznie stworzyć sobie na gruncie partyjnym sztuczną wielkość polityczną, można ją nawet narzucić własnemu społeczeństwu, ale nie można jej narzucić Europie.

Delegacja nasza na Zgromadzenie Ligi narodów czyniła wszystko, co mogła, ażeby widoki polskiej kandydatury osłabić. Już długi szereg porażek w wielkich i mniejszych sprawach na terenie Ligi podczas ostatniej sesji nie mógł przyczynić kandydaturze polskiej uroku i powagi. Wszczęte po przegraniu zasadniczej przeciw W. komisarzowi kampanii rokowania szczegółowe gdańskie wypadły naogół niepomyślnie, a w sprawie waluty gdańskiej wprost ciężką Polsce przyniosły szkodę.

Nie dość na tem. Widocznym był u naszej delegacji brak zrozumienia istoty sprawy włosko-greckiego zatargu. Że Polska nie oświadczyła się tam w ślad za Belgią i równocześnie z Małą ententą za kompetencją Ligi narodów, uważamy za ciężki błąd. Polska tak samo jak Belgia i z tych samych powodów nie może akceptować pierwotnej tezy p. Salandry, że kompetencja Ligi narodów kończy się tam, gdzie się zaczyna interes jednego z wielkich mocarstw. Schowanie się Polski w koki róg w Genewie nie odpowiadało jej interesowi i było tem bardziej szkodliwe, że niepotrzebne. Niewczesna wstrzeźliwość naszej delegacji w tej sprawie należy do czynników, które może najbardziej zaszkodziły kandydaturze Polski do Rady Ligi.

Ale już koroną wszystkiego była taktyka w sprawie samego wyboru do Rady. Duch, z którego była poczęta, zaznaczył się już w tragicomicznej podróży p. Piltza do Sinaja, a wystąpił w całej pełni na jaw w dziecinnym przedsięwzięciu zdobycia miejsca w Radzie nie przeciw, lecz w porozumieniu z jedynym niebezpiecznym dla Polski konkurentem. Cyfry wyboru są bardzo wymowne. Okazuje się z nich, że postawienie dwóch kandydatur na jedno miejsce doprowadziło do tego, iż Polska zwalczała nie p. Benesza, którego można było obalić, lecz p. Brantinga, którego wybór był równie pewny, jak wybór Belgii, Hiszpanii i dwóch państw południowo-amerykańskich. Kombinacja więc, którą p. Skirmunt doprowadził do skutku w długich i, jak urzędowo donoszono, nocnych rozmowach z p. Beneszem, wydała oplatany rezultat.

Prasa w Rosji sowieckiej.

W chwili, kiedy prasa codzienna i perjodyczna w Polsce znajduje się pod znakiem przesilenia z powodu niesłychanej drożyzny papieru, nie zawadzi w krótkim zarysie przedstawić losy czasopism w Rosji sowieckiej od roku 1918 aż po czas dzisiejszy. Ucieczka i sabotaż wielu t. zw. speców z przemysłu drukarskiego, ucieczka robotników z miast z powodu braku żywności, a wreszcie brak wielu materiałów i surowca spowodowało i w tej dziedzinie zanik niemal że kompletny. Podjęta już w pierwszych miesiącach porewolucyjnych reforma przedsiębiorstw drukarskich i wydawniczych w kierunku ich koncentracji spowodowała w początkach wielkie osłabienie przemysłu drukarskiego, jakoteż wydajności zakładów wydawniczych. Brak najniezbędniejszych materiałów jak np. farb, chemikaliów, fabryk papieru powstrzymał bardzo ważne drukarskie roboty. Było też niemal niemożliwem zorganizować przywóz potrzebnych materiałów czy też papier, a to z powodu blokady państwa sowieckiego przez państwa zachodnio-europejskie.

W latach 1919—1921 produkcja papieru upadła była niemal zupełnie, a resztki zapasów były na wyczerpaniu. Doszło do tego, że z fabryk i drukarni zabrano wszystko, nawet kolorowy papier pakunkowy, ażeby użyć go do drukowania gazet i także i broszur.

Taki stan produkcji drukarskiej i papierowej zmusił już w r. 1921 do wysyłania wielkiej części robót drukarskich za kordon, a w pierwszej mierze do Berlina, Lipska i Wiednia.

Tą drogą postanowiono pallatywnie zaradzić głodowi książki, a głównie literatury naukowo-technicznej. Drukarską produkcję zahamował też odpływ świeżych, młodych sił, a w tymże czasie przypływ nowych sił upadł prawie do zera.

Ażeby zaradzić temu stanowi, a równocześnie ażeby podnieść stopień wiedzy robotnika drukarskiego, zorganizowano już w roku 1920 kilkadziesiąt szkół — warsztatów, które miały za cel przygotować wiele nowych robotników. Prawdopodobnie koncentracja drukarni (w Kijowie np. z 90 zakładów drukarskich uruchomiono 10) i odnowienie, jakoteż wychowanie nowego typu drukarskiego spowoduje w niedalekim już może czasie rozkwit produkcji drukarskiej, a równocześnie z tem i akcji wydawniczej.

Równocześnie z tem posuwa się naprzód sprawa wykształcenia i wychowania nowych współpracowników dziennikarskich. Już w r. 1920 zaczęto organizować „Domy druku”, w których zbierali się współpracownicy pism dla wymiany myśli i z celem pogłębienia swej wiedzy.

Rok 1921 był przełomowym okresem dla akcji wydawniczej w Rosji.

Przejście wydawnictw jak i prasy do gospodarki t. zw. rozrachunkowej spowodowało ograniczenie do minimum pomocy państwowej, a tem samem konieczność zdobywania płacącego czytelnika i prenumeratora. Ilość czytelników spadła znacznie. Dziennik „Prawda”, bijący dawniej 200 tysięcy egzemplarzy, musiał się ograniczyć do 10 tysięcy.

Dzisiaj obieg wszystkich pism na terytorjum republik sowieckich wynosi około 9 milionów dziennie. Cyfra to nieduża, jeśli się weźmie pod uwagę ilość mieszkańców i obszar zamieszkiwanego terytorjum.

Ale i u nas w Polsce stosunki nie o wiele są pod tym względem lepsze. U nas prasa robotnicza podlega poza tem niszczyielskim zapędem prokuratorów, konfiskatom i represjom.

Nikt nie zaprzeczy, że prasa robotnicza, prasa socjalistyczna jest jednym z najważniejszych środków obronczych i uświadamiających szerokie rzesze robotnicze. To też klasa robotnicza podjąć musi dzisiaj ofiarny wysiłek celem podtrzymania tej prasy. Jedną czytelników i prenumeratorów, oto obowiązek klasowo uświadomionego robotnika. Czy spełni ten swój obowiązek wobec pisma socjalistycznego, oto pytanie, na które codziennie należy dawać odpowiedź. Od tej odpowiedzi zależy w niemałej mierze wynik walki proletariatu z wyzyskiem i pasorzytnictwem kapitału

Czas lekarzem wszystkiego.

(Autentyczne)

W okresie wyborów do sejmu najintensywniej pracowali dla t. zw. „ósemki”, po miastach zwłaszcza: kler, inteligencja miejska a w szczególności pracownicy państwowi; oraz młodzież akademicka z pod prawicowej chorągwi. Pamiętam, jak to wówczas moi koledzy zawodowi, naturalnie „ósemkarze” dzień w dzień do późnej nocy ciągli tą wyborczą taczkę chijską w rozmaitych kamietach, osnuwając tłumami papierosowego dymu, umęczeni sennością. Przypominam też sobie biadania ich żon, iż przez te „przekłete wybory”, to ani żona męża, ni dziecko ojca nie ma i t. d. w nieskończoność. I jest cze jedno utkwiło mi w pamięci: oto ten uśmiech pewności tryumfu na twarzach mych kolegów, że „ósemka” w wyborach zwycięży i notabene powtórzy się w Polsce pod rządami chijskiego złoty Horacego w każdym kierunku szczególności ludzkiej.

I oto już po... „tryumfie”! Koledzy moi w zawodzie... w krótkim czasie diwnie przychli. Z najbardziej zarozumiałych stali się dzisiaj ludźmi pokornego serca — i jakby nigdy przedtem nie było, przychodzą do mnie i pytają: „powiedz, co to będzie z tego wszystkiego, z tą wścieklą drożyzną, z naszą ustawą uposażeniową i emerytalną”? Radzę im zatem, aby się informowali raczej w swoich sferach politycznych, u ósemkowych posłów n. p. ponieważ ci trzymają rękę na pulsie. Odpowiadają mi: — E, niech to sz... trafi, paskudnie się zblamowali. Pomyślałem sobie: chwala Bogu, że wyleczyli się z chijskiego opętania.

Kiedy indziej znowu nadchodzą mnie panienki biurowe i również trwożliwie pragną się dowiedzieć coś z niepewnego jutra. Wtrącam czempredzej — a czemuż to panie w okresie wyborów tak zapanietale agitowały za ósemką? Tłumaczą się kobiecą logiką: „bo u nas byli raz księża, potem jacyś dwaj akademiicy i mówili, że najlepiej głosować na listę nr. 8. — na listę nr. 2 zaś nie, gdyż socjaliści trzymają Żydami”.

Poradziłem im przeto, by najlepiej ósemkowi posłowie na wiecach publicznych starali się z obowiązku uspokoić przedenerwowane matki i przedstawić im istotny stan rzeczy i horosy na przyszłość. Odpowiedziały mi: — „Panie — oni nas teraz nie potrzebują więcej, a zresztą oni się boją pokazywać wyborcom na oczach”.

Otoż i kobiety wreszcie przejrzały „Isiurne” wspaniałymi owocami rządów bogoojczyźnianej chijskiej. Ów wielki „tryumf” przekleś w przeważnej części rzesze do czasu jedynie niewolników „ósemki”.

Urzędnik.

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel



Czwartek o g. 7.30

MALKA

operetka w 4 aktach



Bilety wcześniej do nabycia w domu pożyczoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Co spowodowało katastrofę na „Redenie“?

Minęło już kilka dni od groźnej chwili katastrofy na kopalni „Reden“, a dotychczas jeszcze nie ustalono dokładnie bezpośredniej przyczyny wybuchu ognia, ani też nie wydobyto pozostałych jeszcze w podziemiach zwłok trzydziestu górników.

Dopiero teraz przystąpiono do przesłuchiwania górników, którzy w dniu katastrofy pracowali na dole. Kilku z nich, którzy z wielkim trudem uszli śmierci od uduszenia, tak opowiada. Należeli do zmian, która zjechała na dół już po wybuchu. Znajdowali się na wysokości 120 metrów ponad chodnikiem, w którym nastąpiło nieszczęście, u otworu pochylni prowadzącej do tego chodnika. Przystąpili do niesienia pomocy, ale trujący dym, który wydobywał się z otworu pochylni, zmusił ich do zaniechania wszelkiej akcji ratunkowej i do ratowania się wszelką drogą na górę, na powietrze. Górniczy ci, po kilkanaście lat już pracujący w kopalniach, wszyscy prawie twierdzili, że przyczyną katastrofy było przebicie warstwy węgla, dzielącej chodnik od pustej komory, z której węgiel już wydobyto, ale niedosć szczelnie ją zamulono.

Ta wersja jest najprawdopodobniejsza, gdyż wiadomo, że w pokładzie t. zw. redenowskim, na 170 metrów pod powierzchnią znajdują się roboty zaniesione. Kierownictwo jednak kopalni dopuściło się karygodnego zaniedbania, nie przeprowadzając uprzednio próbnych robót wiertniczych, aby zbadać miąższość pokładu. T. zw. wywiadowczych wierceń nie było.

Jednak bezpośrednim powodem śmierci czterdziestu górników nie było zapalenie się w ten czy inny sposób gazów. Największym niebezpieczeństwem było to, że po ukazaniu się ognia kierownicy robót, nadzysygar i inżynierzy popadli w panikę i zaniechali. Lekceważąc sobie wypadek i zarządzili gaszenie ognia wodą, kiedy w górnictwie kardynalną zasadą jest, że przed ogniem należy stawiać tamy, a nie

zalewać go wodą. Akcje ratunkową w ciągu kilku godzin prowadzono siłami niedostatecznymi, gdyż zgórą pięć godzin upłynęło od chwili ukazania się ognia (4—6 pp.), aż do zejścia na dół zmiany nocnej (10 wiecz.). Wtedy dopiero, o 10 wiecz., zawiadowca robót na dole zawiadomił o wypadku pracujących wyżej.

Przystąpiono tedy o 10-ej do szerszej akcji „ratunkowej“. Zalewano dalej ogień wodą i przyciągnięto do pracy ok. 40 ludzi dla podtrzymywania węża. Tu dopiero nastąpiła klęska. Na dole, wskutek zalewania ognia, wodą przyszło do znanej w chemii sprawy dysocjacji pary i produktów rozkładu węgla. Z pary wodnej i tlenku węgla wytworzył się duszący i trujący dwutlenek węgla oraz czysty wódór, t. zw. piorunujący gaz, którego ok. godz. 2-ej w nocy nagromadziła się taka ilość, że nastąpił nowy silny wybuch. Gazy trujące wyrzucone zostały pochylnią w górę i wszyscy ludzie, zajęci przy wężach, zostali otruci. Ci, którzy znajdowali się niżej, dotychczas nie zostali wydobyti. Znalaziono zwłoki 37, tych, którymi obstawiono pochylnię i którzy padli ofiarą fatalnych zarządzeń.

Dopiero po wybuchu zabrano się do właściwej akcji, do gaszenia pożaru za pomocą stawiania tam, dla odcięcia dostępu powietrza. Ale śmierć pochłonęła już 40 ofiar.

Nad ranem, ok. 6-ej, zawiadomiono o katastrofie urząd górniczy, zawyły syreny, cała Dąbrowa zbiegła się na miejsce wypadku, rozpoczęto akcję dla ratowania zaskoczonych wybuchem — ale już zapóźno. Wydobyto tylko zwłoki.

Pierwotna przyczyna powstania ognia na dole nie jest jeszcze ustalona z całą pewnością. Ale nie ulega wątpliwości, że tak wielką liczbę ofiar pociągnęły za sobą zbrodniczo-lekkomyślne zarządzenia, które miały być ratunkowymi, a stały się straszną klęską.

Co zyskuje „sucha Ameryka“?

Wobec znaczenia przykładu, stworzonego przez jeden z największych przodujących ludzkości narodów, powstaje dla innych narodów zagadnienie, czy i o ile metoda przyjęta przez pewien naród dla zwalczania alkoholizmu, stanowiąca wynik indywidualnych, gospodarczych i kulturalnych właściwości narodowych, może być przystosowana do budowy społecznej innego narodu?

„Narodowy zakaz alkoholu“ zaczął obowiązywać w Ameryce od dnia 16 stycznia 1920 r. Jaki jest dotychczasowy plan zakazu? Pod względem zdrowotności publicznej:

zamknięcie zakładów dla alkoholików wobec braku pacjentów, zostały one użytkowane na inne cele;

zmniejszenie wypadków śmierci wskutek alkoholizmu o 78,9 proc.;

zmniejszenie liczby zachorowań psychicznych na gruncie alkoholizmu o 62 proc.;

zmniejszenie liczby zachorowań na chorobę weneryczną o 14,2 proc.;

na martwość wątrobę o 53,1 proc.;

wyrażnie zmniejszyła się również liczba zachorowań na gruźlicę, znikł ze szpitali dla gruźliczych typ pacjentów, którzy pili i źle się odżywiali i dlatego byli podatniejsi do zachorowań na gruźlicę.

Pod względem społecznym liczba lombardów zmniejszyła się o 45 proc.; poprawiło się znacznie życie rodzinne, liczba dzieci opuszczonych spadła o 15 proc., bezdomnych o 50 proc.; przestępczości

o 20 proc. Urząd dobroczynności publicznej w Nowym Jorku w swoim sprawozdaniu za rok 1921 podaje, że „zakaz spowodował liczbę wypadków ubóstwa i nędzy wskutek alkoholizmu prawie do zera. Ubóstwo istnieje, lecz jest to ubóstwo dyskretnie i czyste“. Liczba więźniów całkowicie opustoszałych wynosi 20 proc., a w pozostałych 80 proc. liczba więźni zmniejszyła się o 15—80 proc.

Pod względem gospodarczym: 7,5 milionów morgów ziemi, które poprzednio wytwarzały surowce dla przeróbki na alkohol, obecnie zostały oddane pod uprawę środków pożywienia; zaoszczędzono 1,2 miljarda dolarów, które stanowiły wartość pomieszczeń zajętych przez szynki, fabryki i składy alkoholu obrócone obecnie na cele produkcyjne, zaoszczędza się rocznie 900.000 wagonów, jako środków transportowych, używanych poprzednio dla przewozu alkoholu, zaoszczędza się półtora miliona sił ludzkich rocznie, które poprzednio były zużywane na wyrób alkoholu, lub na zajęcia związane z tym wyrobem, stanowi to co najmniej 300 milionów dolarów rocznie; dzięki przedłużeniu życia, spowodowanemu przez wstrzymanie konsumpcji, zyskuje się 1,8 miljarda dolarów, które przepadały poprzednio wskutek śmierci przedwczesnej pracowników.

Nie też dziwnego, że np. Edison, charakteryzując w jednej ze swych mów znaczenie zakazu określa je w ten sposób, że „trzeźwa Ameryka stanie się najniebezpieczniejszym współzawodnikiem rynkowym. W przyszłości przed innymi na-

rodami stanie pytanie: trzeźwość, czy gospodarcza ruina“. Wesley L. Jones w mowie, wygłoszonej w senacie w grudniu 1921 r. oświadczył: „Stany Zjednoczone wytworzą rasę wolną od przekleństwa trucizny alkoholowej... staniemy się największą potęgą pieniężną pomiędzy wszystkimi narodami“.

„Ochrona pracy“

nie wyjadzie tego tygodnia z powodu obłożnej choroby dyrektora Okręgowego Związku Kas chorych.

Lichwa cukrowników.

Komisarz do walki z drożyzną święci nowy tryumf: uzyskał od organizacji cukrowniczych zgodę na przydzielenie mu, zamiast 460 wagonów przydzielonych we wrześniu — 600 wagonów cukru dla spółdzielni i wydziałów aprowizacyjnych. Oczywiście za tę słodką wspianość myślności cukrownicy kazali sobie słono zapłacić, a p. Bajda — jako komisarz do drożyzny — skwapliwie na to się zgodził.

Wobec ciągłego spadku marki polskiej — na skutek zabiegów cukrowników cenę cukru skalkulowano w złotych polskich i ustalono ją na 50 złp. za worek kryształ. W cenie tej mieszczą się koszty produkcji i sowity zarobek cukrowników. Mać jednak do czynienia z Bajdą, cukrownicy tak się rozuzuchwalili, iż wzamian za przyznawany do dyspozycji p. Bajdy cukier zażądali podwyższenia obliczanej w złotych ceny tego cukru z 50 na 55 złp.

Cena ta ustalona została i zatwierdzona przez min. skarbu na cały rok gospodarczy 1923/24, wynosząc nie 50 — jak dotąd — złotych za worek kryształ, lecz 55. Przy obecnym kursie złotego różnica ta stanowi 225.000 mk. na worku, czyli 2250 marek na 1 kilogramie. Przy dalszej wyższej kursu złotego — w zależności od spadku marki — różnica ta jeszcze więcej wzrośnie. Jednocześnie odbiorcom skrócono termin płatności do 15 dni, wzamian za co cukrownie... zobowiązały się dotrzymywać terminu dostawy!

Nie zatem zadarmo!

Różne.

CŁO NA DZIEŁA SZTUKI. Departament celny wyjaśnia, że wszelkie obrazy, sztychy, portrety, rysunki, mapy, albumy i t. p., wykonane na papierze sposobem nierecznym a drukarskim lub fotograficznym, podlegają opłacie cłowej według rozporządzenia 176 p. 1 lit. b taryfy celnej. Czerepy szamotowe (kawalki rozbitych kalli i naczyń szamotowych), używane po rozdrobieniu lub zmieleniu jako materiał do wyrobu cementu szamotowego, według poz. 65 p. 1 podlegają opłacie celnej narówni z glinami budowlanymi oddzielnie niewymienionymi.

Komunikaty.

× ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW BANKOWYCH I UBEZPIECZENIOWYCH WE LWOWIE wraz z komitetem strajkowym Powszechnego Banku Związkowego donosi, że dnia 4. b. m. punktualnie o godzinie 7-mej wiecz. w sali Towarzystwa Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 1. 17, odbędzie się ogólny wiec Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych wszystkich tu-tejszych instytucji. Na porządku dziennym sprawa strajku pracowników w Powszechnym Banku Związkowym. Ze względu na jej ważność i zasadnicze tło, obecność wszystkich konieczna.

× ZWIĄZEK METALOWCÓW we Lwowie ul. Ormiańska 1. 31, rozpoczyna z dniem 2. października 1923. LEKCJE TANCÓW. Wpisy i informacje codziennie od 7 do 9 wiecz.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem
Mp. 1.500. Nadesłane 4.000, w tekście 6.000—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 8.500. Drobne ogł. za słowo 700—.
Komunikaty 5.500—, zamiejscowe o 25% drożej.

Tydzień robotniczy

079 z 15% niżej cen fabrycznych tylko znana z solidarności i taniości firma

Płaszcze, suknie, sweter-
ry, bluzki, oraz bieliznę
poleca tylko przez 7 dni

R. Reiser i J. Finkler

Lwów Grodecka 64, naprzeciw kościoła św. Elżbiety

DOŁĘGA JÓZEF zagubił legitymację cywilną
swoją i książeczkę wojskową, wystawioną
przez 6 ty pułk Strzelców Podhalańskich, którą
unieważnia. 1003—

ZNALEZIONO WILCZURA z kagańcem i linewką.
Wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego“.

PIES MYŚLIWSKI czarno-biały do odebrania. Wiado-
mość w Administracji Dziennika.

Mandoliny, GITARY, kurs 6-tygodniowy. — Za
płynną grę z nut ręczy „Specjalista-
pedagog“. Kupuje wszelkie instrumenty muzyczne nawet
zniszczone. Zgłoszenia codziennie od 4—7 popołudniu:
plac Bernardyński 12, II. p. 990—5

ZDOLNY Akademik udzieli lekcji z zakresu nauk
przyrodniczych lub filologicznych w zamian za
mieszkanie. Zgłoszenia w Redakcji Dziennika między 1—2.

W CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 38**

Sekundarjusz państw. **Dr. J. Kurzrok**
szpitala powszechnego
powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrz. i nerwowych
przy ul. Brajerowskiej 8 I. p. od 3—5 popoł.

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. Ignacy Löwenheck
ordyn. Trybunalska 4 (obok Rynku) 12—1 i 3—6. 529

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3—5

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17
Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn.
Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw
główniej poczty. — Leczenie płam,
brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Na śluby wesela, zabawy, egzamina, audjen-
cje, pogrzeby wypożyczam: Ubior-
y frakowe, angielzowe, żakietowe,
smokingowe, marynarkowe, za-
rzutki, palta, futra, kapelusze
SOZAŃSKI — Lwów, Podwale 1,
Wałowa 31 róg. — Kupno—sprzedaż. Koto Województwa,

„GRAFIKA“ Marek Seide
LWÓW, UL. KOLŁATAJA 5 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wier-
szowniki i t. p.
MASZYN DRUKARSKIE, masy do wałków, farby
drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mo-
sleżnych **POPELBAUMA** we WIEDNIU.

Zastępstwo na wschodnią Małopolską fabryki przy-
borów drukarskich **T. Kałdyka i Sza** w Poznaniu.

Wysprzedaż posezonowych artykułów SKŁAD³³³ OBUWIA Schnapek, Thiman i Bracia Eichman Grodecka 1

Rok założenia 1881. | **ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE**
POLECA
ALOJZY HÜBNER LWÓW RYNEK 38.
GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW. 944—10

Na raty Płaszcze⁹²⁵ jesienne i zimowe
oraz wszelką konfekcję damską sprzedaje P. T. Urzęd-
nikom i Funkcjonariuszom państw. na dogodne spłaty
D. SCHRANZ, Lwów, Łyczakowska 24a. róg Hoff-
mana. — **Na raty**

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 789
Dr. J. MUND b. Sekund. szpit. wied. i lwów,
ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6,
w niedzielę 9—1.
Lwów, Asnyka 1 (róg Panskiej).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje
kobiety od 10—12, mężczyzn od 2—5, w niedzielę
i święta od 9—1. **Kraszewskiego 3.**

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie! Jeżeli chcesz
poznać kim jesteś? kim być
możesz? swój charakter, zdol-
ności i przeznaczenie, jeżeli
cierpisz moralnie i nie znasz
wyjścia, jeżeli Ci brak ener-
gii i równowagi, jeżeli nie
wiesz jak żyć i postępować,
aby zwycięsko przeciwstawić
się losowi, zwróć się do p.
Szyllera-Szkolnika, człowieka
ogromnego doświadczenia
ciowego, znawcy dusz, autora
prac naukowych, napisz wła-
snościami imię, rok, miesiąc
urodzenia, kawaler, żonaty,
wdowiec, ile osób najbliższej
rodziny, na tych danych otrzy-
masz listem poleconym nauko-
wą szczegółową analizę cha-
rakteru, określenia ważniej-
szych zdarzeń życiowych,
odpowiedzi na szereg zada-
ne pytania, również horoskop
ułożony przez słynne medium
Miss Evigny, do tego najno-
wszy utwór Szyllera-Szkolni-
ka: książkę „Tajemnice po-
wodenia“. Rady, wskazówki,
uwagi, jak żyć, postępować,
aby osiągnąć powodzenie, do-
brobyt, niezależność, zadowo-
lenie moralne. Analizę horo-
skop i książeczkę „Tajemnice
powodenia“ wysła się po
otrzymaniu Mk. 50 tysięcy
Osobiście przyjmuje 12—7 pp.
Doświadczenia naukowe p.
Szyllera-Szkolnika zaszczyco-
ne chwalebny protokołami
naukowych towarzystw War-
szawy, świadectwami najwy-
bitniejszych powag świata le-
karskiego i odezwaniami prasy.
Książki nadzwyczaj ciekawej
treści naukowo-pouczającej.
Katalog ilustrowany darmo.
Na przesyłkę dołączyć zna-
czek pocztowy. Adres: War-
szawa,

Psycho-Gratolog **SZYLLER-SZKOLNIK**
Piękna 25m. 53. Telef. 506-09

CHŁOPIEC

do biura zostanie na-
tychmiast przyjęty,

Wiadomości w Adm. „Dziennika Lud“.

JUŻ NADESZŁA KSIĄŻKA
J. PIŁSUDSKIEGO:

WSPOMNIENIA O

Gabrjelu Narutowiczu

I JEST DO NABYCIA:

W KSIĘGARNI LUDOWEJ, Szajnochy 2
oraz w Administracji „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

DLA PIERSIOWO CHORYCH!

Każdy lekarz ordynuje przy wszelkich chorobach dróg oddechowych upor-
czywem kaszlu i t. d. najlepszy, jedynie wypróbowany środek
„SULFOCOL LAOKOON“ w każdej aptece
Zakłady chemiczne „LAOKOON“, Sp. z ogr. odp. we Lwowie, Lindego 6.